

wcześniej zaatakowali PK 3 na grobli i przez trzciny zamiast ścieżką próbowali tam iść. To był ostatni PK na gliniankach. Chciało się dołączyć do kąpiących i plażujących, a tu jeszcze kawał drogi do mety. Czas biegł nieubłaganie i podrywał do biegu opóźnionych. W ferworze pośpiechu pojawił się dylemat: jak znaleźć najkrótszą drogę. Brniemy w osiedlowe uliczki, które zawracają, aż w końcu pojawia się mostek i „widok znajomy ten”. Finisz na metę usytuowaną w pawilonie zatrzymuje w miejscu lampion wiszący obok wejścia. Czy ten PK należy do trasy i jest ukryty w podwójnych kółkach mety na mapie? Oto dylemat, który musieli rozstrzygnąć uczestnicy przed oddaniem karty startowej. Okazało się, że był to zaplanowany, acz problematyczny PK 6.

Na mecie czekały zimne napoje, naklejki i potwierdzenia. Niech żalują ci, którzy nie byli. Mimo, że nie weszliśmy do lasu, to i tak napotkaliśmy piękne widoki przyrody, w przytulnych zakątkach glinianek Zielonki. Na pewno ta trasa na długo zapadnie w mojej pamięci ze względu na walory estetyczne. Od tego momentu odkryliśmy mało znane krajobrazy Zielonki i jej atrakcyjne miejsca, a trasy InO w takiej okolicy mogą dostarczyć tylko dodatkowych przeżyć.

InO Obserwator – Andrzej Krochmal

AZYMUT WARSZAWSKI – pismo uczestników InO

Wydaje: Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację PTTK

Redaktor Naczelny: Stanisław Łuć

Autorzy materiałów numeru 36: Janusz Cegliński, Andrzej Krochmal, Stanisław Łuć, Maciek Ostrowski.

Krzysztof Stańczyk

Wielanie: Krzysztof Stańczyk

Nakład: 50 egz.

Adres do korespondencji: Stanisław Łuć 01-842 Warszawa
ul. Reymonta 10A m. 237

E-mail: luciak@op.pl

AZYMUT WARSZAWSKI



36

PISMO UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ



1 STYCZNIA 2004

CIEKAWIE CZYLI XXVI „ZAW-OR 2003”

Ostatnia niedziela marca (30.03.03). Pogodny poranek i jakże tu siedzieć w domu? Nowy Dwór Mazowiecki bardzo blisko. Wsiadamy w samochód i jazda.

Na starcie sami znajomi. Zapowiada się ciekawie i tak jest do samego końca.

Wojtek Drozda dwoi się i troi, został osamotniony, gdyż pozostałych organizatorów „wywiał” na trasy biegowe.

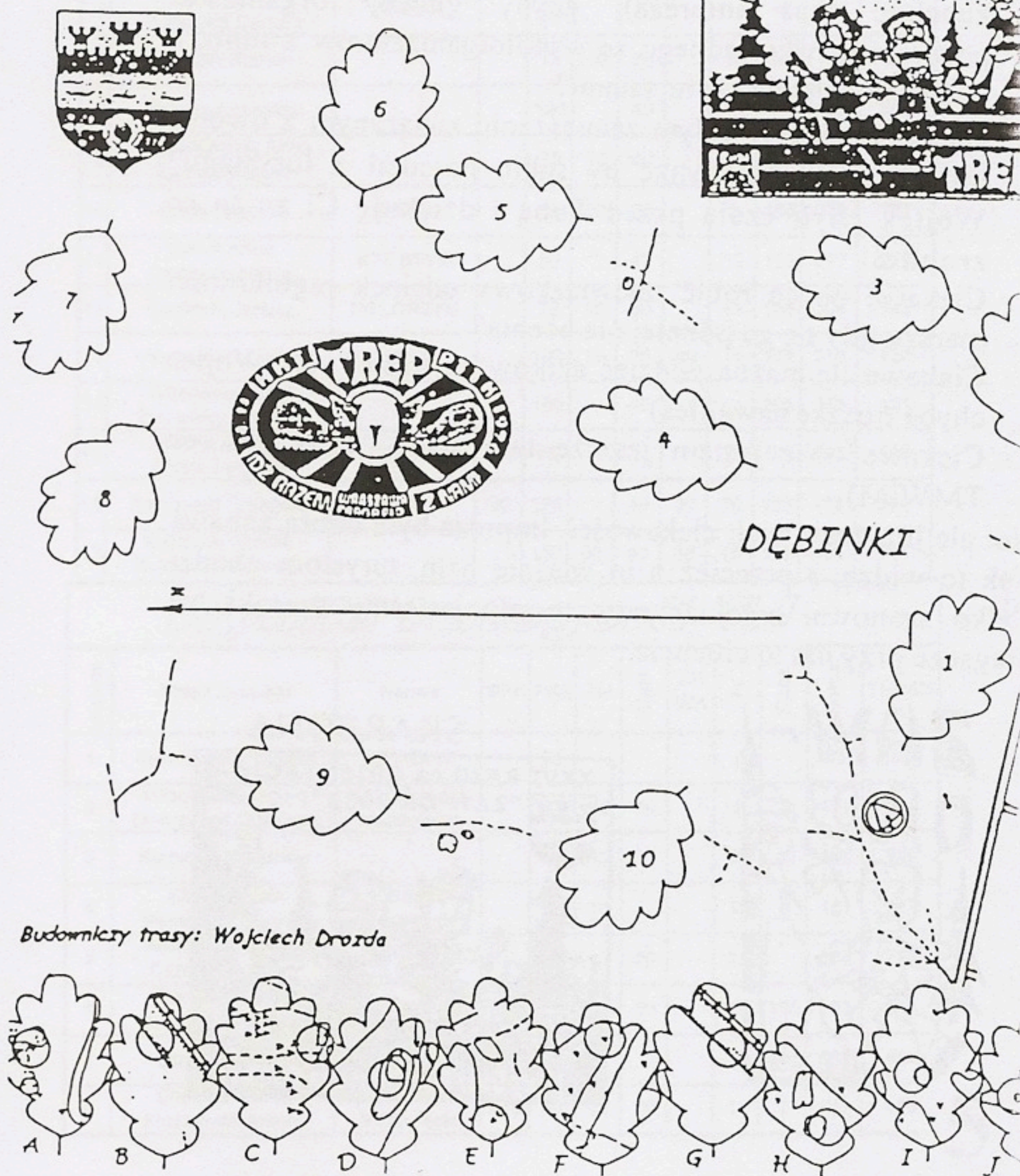
Otrzymujemy karty startowe, kartkę z opisem obowiązkowego odcinka regularności marszu – trasy dojścia do startu. Ruszamy wszyscy razem. Dochodzimy też prawie wszyscy razem. Część oddaje karty startowe, część nie. Co jest grane? Ciekawe...

Wojtek „polosował” – startujemy! Mapa ładna. Kilka fragmentów ścieżek i bardzo ładne dębowe liście – puste, porozrzucane w planie mapy i wypełnione treścią u dołu. Taktyka? Azymut na środek pierwszego (kolejność obowiązkowa), odległość i w las. Tam przymierzam się do terenu – pasuje! Podbijam i dalej w ten sam sposób. Na drugim nie można się pomylić, bo jest kapliczka. I tak cały czas. Po drodze mniejsze i większe tramwaje w różnych zmiennych konfiguracjach. Jakies konsultacje, wiele wątpliwości: właściwy, czy „towarzysz”? I tak aż do siódemki: jest punkt tylko fragment G czy B? Dla mnie dobry i ten, i ten. Ciekawe... co? Opisuję na rzut monetą. I dalej na ósemkę. Jest! I tu pozostaję bez wyboru opisu, bo zdecydowałem na siódemce. Żadnego zdziwienia tu być nie może. Tak zaliczając jeszcze dziewiątkę i dziesiątkę, mając drobne lekkie minuty dobiegłem do mety. Rozwiązanie zadań specjalnych: azymut wpisuję

XXVI RAJD NA ORIENTACJĘ „ZAW-OR” 2003
Nowy Dwór Mazowiecki 30.03.2003.

W potwierdzeniu należy podać: nr. PK, oznaczenie wycinka, oraz kod z lampionu
Kolejność potwierdzić obowiązkowa!
Zad: 1 Podaj ile dżików widziales na trasie.
Zad: 2 Podaj azymut na PK A z PK E.

Skala mapy : 1:5000
Długość trasy : 2500 m
Limit czasu : 75+25 min



Budowniczy trasy: Wojciech Drozda

bardziej na wycieczkę, bez przekonania, że nie mogą pozabawiać się szansy (może się uda). Ciekawe gdzie były te dziki? Myślę, że wypłoszyli je biegacze. Więc wpisuję 3 i oddaję kartę. Wafelek smakując wyśmienicie „Słodką” trasę i naprawdę słodkie zakończenie.

Skąd te ciekawości? Ano jak mówią niektórzy stąd:

- Ciekawe jak czuli by się biegacze (bardzo ich lubię, ale to zupełnie inna impreza), gdyby główny organizator pozostawił tylko jednego ze współorganizatorów z nimi, a pozostali zajęliby się turystami?
- Ciekawe jak przy całym zamieszaniu związanym z dwoma imprezami w pojedynkę by sobie poradził z turystami? Wojtek chyłę czola przed Tobą i dziękuję Ci za to co zrobiłeś!
- Ciekawe po co robić obowiązkowy odcinek regularności marszu gdy się go później nie ocenia?
- Ciekawe ile można widzieć dzików na trasie? (tu Wojtek chyba troszkę nawaliłeś)
- Ciekawe? Nie jestem jeszcze taki słaby (951 pkt. do TMWiM).

No, ale już dosyć tych ciekawości. Impreza była dobrą zabawą. Tak to widzę, a przecież o to właśnie nam, turystom chodzi. Tylko szanowni organizatorzy: to my jesteśmy szeroki tor, biegacze przy nas to ciuchcia.



Miejsce	Zespół	Nazwa	BPK	PKS	ZM	Opis	ZK WK	Z	Czas	Suma	TMWiM
1	Gronau Tomasz			50				15	7	72	1000
2	Trykozko Anna Herman-Iżycki Leszek			50				18	23	89	981
3	Herman-Iżycka Urszula Górna Maria			50				18	35	101	968
4	Otap Sławomir			75		10		13	12	110	958
5	Stańczyk Krzysztof	SKARBONA		75		20		18	3	118	951
6	Rogowska Anna Walczyński Dariusz	WAL-KA		75		20		14	17	128	940
7	Pietrzak Roman			75	10	20		18	15	138	927
8	Makieła Kazimierz			100		40		10	7	157	906
9	Tybuś-Kamela Anna Kamela Robert			75	10	40		18	20	161	901
10	Świec Marłusz	NIMFA		50	20	30		8	185	273	777
11	Salwa Anna Ostrowski Maciej	KTE STYKI		50		40		12	175	277	772
12	Cegliński Janusz	PIELGRZYM		75	10	50		11	155	301	746
13	Wrzosek Zbigniew	ZBYCH		100	10	20	60	14	115	319	726
14	Wąsowski Adam Zychowicz Tomasz			100		40		14	205	359	681
15	Glinka Marcin Glinka Tadeusz	JERZYKI	180	75		30		18	95	398	638
16	Radiborski Grzegorz		90	125		40	30	18	125	428	604
17	Kulczycki Konrad Kulczycki Krzysztof			150	30	50	30	18	155	431	601

Wyniki kategorii TJ

Miejsce	Skład Zespołu	Nazwa	BPK	PKS	ZM	Opis	ZK WK	Z	Czas	Suma	TMWiM
1	Stupczyński Tomasz	32 WDHIZ		75				8		83	1000
2	Wrzosek Grzegorz Dworzyński Grzegorz	SALOS Mińsk Mazowiecki		100	10	10		5	8	133	944
3	Kamiński Radosław			100	10			5	40	155	920
4	Sadoch Piotr Pawluczek Konrad	SALOS Mińsk Mazowiecki		125	10			18	8	181	913
5	Wiśniewski Mikołaj Dąbrowski Adam	132 MDH "S.Sz.W"		200		50		15		265	798
6	Zembura Paweł Grabowska Klaudia	KTP TRAMPEK	270	75		30		18	130	523	511
7	Szczerek Alicja	HKT "TREP" PTTK		75				4	490	569	460
8	Choiński Marek Kłoszewski Antoni	SALOS Mińsk Mazowiecki	540	50	10	20		11	2	633	389

CIENIASY EKSTREMALNE

I... ZAGADKA

Moje powitanie wiosny w tym roku z kompasem w rękę zacząłem na ZAW-ORze w Nowym Dworze Mazowieckim. Było ciepło, słońce przypiekało coraz mniej bojaźliwie. Gdzieś gdzie można było dojrzeć już świeżą, choć wciąż jeszcze nieśmiałą zielen. ptaki zaczęły wic gniazda i niemożliwie pitpitolić. Minał ledwie tydzień od tej wiosennej sielanki, a sytuacja pogodowa odwróciła się niemal o sto osiemdziesiąt stopni. Zima stwierdziła, że odejdzie tak, byśmy nie zapomnieli o jej humorach do przyszłego roku. A termin jej hucznego pożegnania dziwnym trafem zbiegł się z dwoma warszawskimi imprezami na orientację – harcerską Lilijką 160 i dziesiątymi, jubileuszowymi Cieniasami. Nie mogłem niestety wygospodarować czasu, aby uczestniczyć w obu tych imprezach. Pojawiłem się tylko na Cieniasach.

X Cieniasy odbyły się w niedzielny poranek, 6 kwietnia 2003 w warszawskim Międzylesiu. Jak co roku organizatorzy – Koło PTTK Pielgrzym z Żoliborza – przygotowali dwie, bardzo ciekawe trasy. Impreza ta słynie z dobrych tras, w zeszłym roku trasa z Cieniasów, „Ponad Poziomy” zbudowana przez Stasia Łucia wygrała; została uznana przez startujących za trasę roku. O ile pamiętam jadąc na tamtą imprezę próbowałem pobić Sławka Frynasa, który dojeżdża na warszawskie InO z Lublina – tego dnia ja startowałem z Kielc. Że warto startować u Pielgrzymów wie wielu – na drugą zeszłoroczną InO tego środowiska – MiKowManO – całkiem duża ekipa przyjechała prosto z Pucharu Polski w Ruskim Brodzie. Ale dość legend kombatanckich – wróćmy do tegorocznych Cieniasów.

Dojazd na imprezę był prosty – jej start znajdował się na pętli autobusowej koło Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu. W autobusie spotkałem wesolą ekipę z kursu Organizatora Turystyki Koła PTTK nr 1 przy Politechnice Warszawskiej.

Kursanci w programie mają zaliczenie kilku imprez na orientację, a wydaje mi się, że kilka osób z tej gromady żadaną normę przekroczyło już jakiś czas temu – błądzenie w lesie z kompasem wciąga ☺. Na starcie przywitało nas już spore grono orientalistów. Najtwardsi, którzy mieli już „w nogach” Lilijkę dzielili się wrażeniami z etapów, wszyscy niecierpliwie oczekiwali odprawy. W końcu pojawił się budowniczy trasy – Stasio Łuc i zaczął opowiadać o trasie. Była to kolorowa Szwajcarka, do punktów na „białej mapie” trzeba było dobrać skape, choć pełne wycinki różnych map. Na końcu budowniczy oświadczył, że niektóre punkty mogą być ustawione nieco złośliwie. Na pytania, co oznacza owa złośliwość pod wąsem Stasia pojawił się uśmiech węża. Mieliśmy się o tym przekonać w lesie.

Na trasę ruszyłem w środku stawki. Chodzenie na azymut początkowo było stosunkowo mało ciekawe, ośnieżony las był bowiem naznaczony przez zimowe tropy uczestników, którzy startowali przede mną. Początek był dość prosty, pierwszy punkt bez problemów dopasowałem do wycinka A. Kilka osób jednakże już tu miało drobne problemy, a jeden ze starszych kolegów usilnie namawiał mnie do wzięcia ewidentnego stowarzysza. Mniej więcej przy trzecim punkcie zrobiło się ciekawie, po długim przelocie wylądowałem na porąbce, gdzie koczowało już kilka osób biegając między kilkoma lampionami. Ja nie myślałem zbyt długo, tym bardziej, że pogoda nie zachęcała do dłuższych przestojów, podbiłem „japończyka” i poleciałem dalej. Kolejna zagwozdzka przyszła na dużej wydmy nad suchym jeszcze bagienkiem. Podobnie jak większość przede mną, rzuciło mnie nieco za bardzo w prawo od grzbietu. Mimo to znalazłem lampion, choć dopasowanie go do wycinka okazało się sztuką. Dalej, w dość podobnym miejscu udało mi się nie wpaść w pułapkę zastawioną przez Stasia i nie wziąć „latarni”. W krzakach udało mi się wyczesać lampion na końcu rowu. Nietrywialny



X CIENIASY

06.04.2003

ETAP I TS

CZARNY STAW

Skala mapy: 1:15 000

Skala PK od A do I - różna

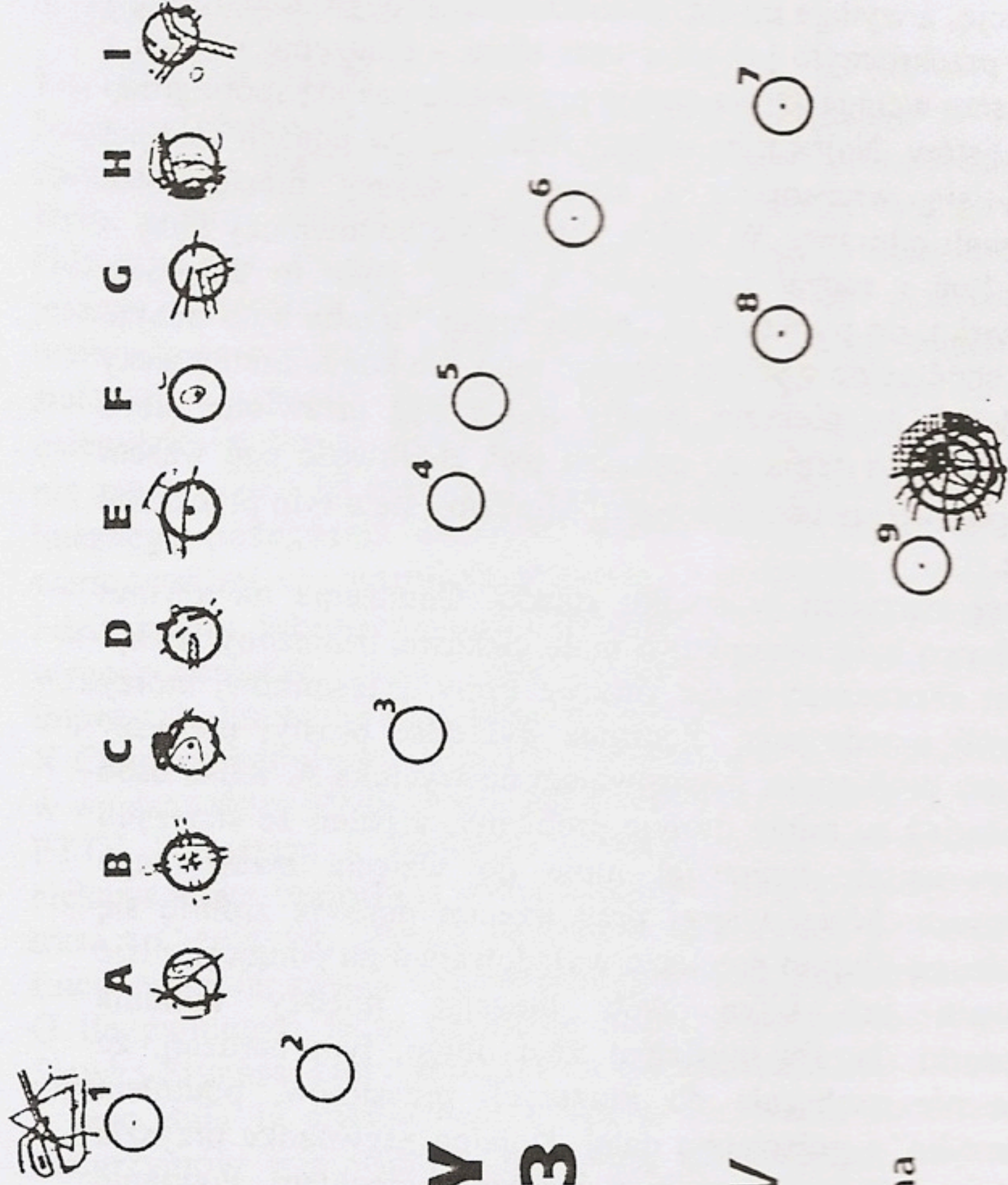
Długość trasy: 3 200 m.

Limit czasu: 75 + 20

PK od 1 do 9, start i meta w planie mapy.

Zadanie specjalne: podać azymut z PK G na PK 2

Budowniczy trasy: S. Łuć i J. Cegliński



był również ostatni punkt. Na wycinku zakręt, a w rzeczywistości zygzak i – oczywiście dwa lampiony. Początkowo próbowałem coś „zakombinować”, sprawdzić, ale jakoś teren nie chciał się grzecznie dopasować do mapy, a czas niepokojąco zbliżał się ku końcowi. Wbiłem więc na chybił trafił i poszedłem na metę.

Prawdziwie złośliwy i ekstremalny okazał się etap drugi. Na początek organizator nie chciał dać mapy. To znaczy wywiesił jakiś skrawek i kazał sobie zapamiętać punkty, ale do lasu dostałem tylko kartę startową. Oznaczenia punktów sugerowały, żeby trasę rozpocząć od wschodniej części wycinka, a potem uderzyć na zachód. Tak też i zrobiłem – i wpadłem w ten sposób w sidła zastawione przez budowniczego. Już na pierwszym z potwierdzanych PK znalazłem drugą mapę, która pokazywała, że kolejne punkty znajdują się jeszcze bardziej na zachód, od tego, przy którym właśnie stałem. Trzeba więc było wracać do tych dwóch wschodnich punktów i z powrotem przyjść tu. Nie byłem sam. Podobny wariant przypadł również kilku innym kolegom. Dzięki temu znalezienie punktu drugiego, które samemu zajęłoby mi chwilę, bo budowniczy ukrył go w młodniaczku, przyszło niemalże natychmiast – w okolicy tego PK stał już całkiem solidny tramwaj. Następny, skrajny wschodni punkt pamiętałem jeszcze z pierwszego etapu – był to stowarzysz do przedostatniego PK. No i wracamy na nieszczęsny pierwszy punkt z mapą. Tam kilku kolegów kombinuje jakby tu nie zapomnieć. Na wszelki wypadek przypominam im o prośbie Stasia, żeby nie przerysowywać PK, bo to zabije całą zabawę. Idę dalej. I zaczyna się cała ekstremalna część zabawy. Padający drobny śnieg po kilku minutach przechodzi w rasową śnieżycę. Widoczność spada do kilku metrów i przez chwilę robi się nieziemski wyrypa – „Otwock, a może i Pilawę przyjdzie mi zobaczyć w to wiosenne południe” – myślę ze strachem. Niemalże mijam kolejnego japończyka na porąbce,

No tak. Artykuł się kończy, a Ty, Szanowny Czytelniku, wiesz już czemu tegoroczne Cieniasy były ekstremalne, choć wciąż nie masz pojęcia, o co chodzi z zagadką. A oto i ona: w tym tekście przewijają się nazwy warszawskich imprez na orientację. Część z nich wciąż się odbywa, część należy do historii. Zapraszam Szerokie Grono Wszystkich Chętnych do odnalezienia tych nazw. Kto pierwszy przyśle mi największą ilość nazw mazowieckich InO, które pojawiły się między wierszami może liczyć na drobny upominek. Odpowiedzi proszę nadsyłać pocztą internetową na adres e-mail: m.ostrowski@inet.waw.pl. Rozwiązanie konkursu w kolejnym numerze Azymutu.

[illegible]

ANINO 2003

Tradycja – to rzecz święta. Tradycyjnie więc wspomnienia o Anino ukazują się prawie po roku, to jest tuż przed następnymi „jajami”.

Nie wyobrażam sobie (a jest pewnie takich osób więcej), abym w drugi dzień świąt wielkanocnych nie był na Anino. Impreza ma swój niepowtarzalny urok i atmosferę. Przy pięknej słonecznej pogodzie, po dniu spędzonym za stołem, aż ciągnie człowieka – jak wilka – do lasu. Mimo, że impreza zaliczana jest do konkursu o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w Marszach na Orientację, to koncepcje tras wymyślane przez Andrzeja Kędziorka powodują, że uczestnik zapomina o bezpośredniej rywalizacji, a zaczyna się wesoło bawić, nabierać sił i kondycji. Tak powinno być na imprezach turystycznych... i nie tylko. To wszystko sprawia, że na Anino wali coraz więcej uczestników i to z całymi rodzinami. Zresztą Andrzej, żeby podolać zadaniu i sprawnie obsłużyć startujących również włączył swoją rodzinę w grono organizatorów. To miło.

Ale ja tu opisuję atmosferę, odczucia, pogodę... i ani słowa o trasie.

XIX Wielkanocny Rajd na Orientację „Anino 2003” odbywał się na terenie Lasu Sobieskiego między Aninem, a Marysinem Wawerskim 21 kwietnia 2003 roku. „Ale jaja! (wszystko możliwe)” – nazwa etapu mówi sama za siebie, bo oddaje atmosferę świąt wielkanocnych i akcent zabawy. Minimalna długość trasy TS wynosiła 4,5km i liczyła sześć jaj. Trzeba było poświadczyć 13 punktów kontrolnych w podstawowym czasie 120 minut. Jak się okazało trasa miała dwa warianty. Tylko nielicznym udało się ją pokonać bez punktów karnych. Ja miałem lekkiego pecha, bo po pierwsze zgubiłem kartę startową, a po drugie – punkty kontrolne zaliczałem z obydwu wariantów, co mimo zwiększonego z racji wieku o 10% limitu



WIELKANOCNY RAJD NA ORIENTACJĘ
„ANINO 2003”
ANIN 21.04.2003

KTK „ARKA”

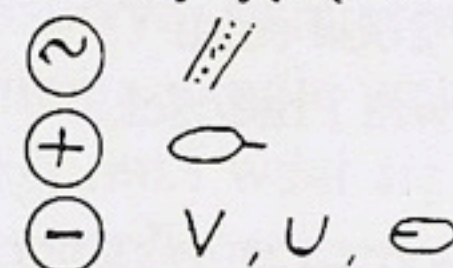


„ALE JAJA”

(wszystko możliwe)

Pokazano tylko skrzyżowania duktów, miejsca gdzie umieszczono PK, oraz szlaki turystyczne PTTK (czerwony, zielony, zielony rowerowy).

PK znajdują się w :



Potwierdzamy np:

E10, A23, A23, F14,....

Mapa „nieco” nieaktualna

M <max 1600m> PK

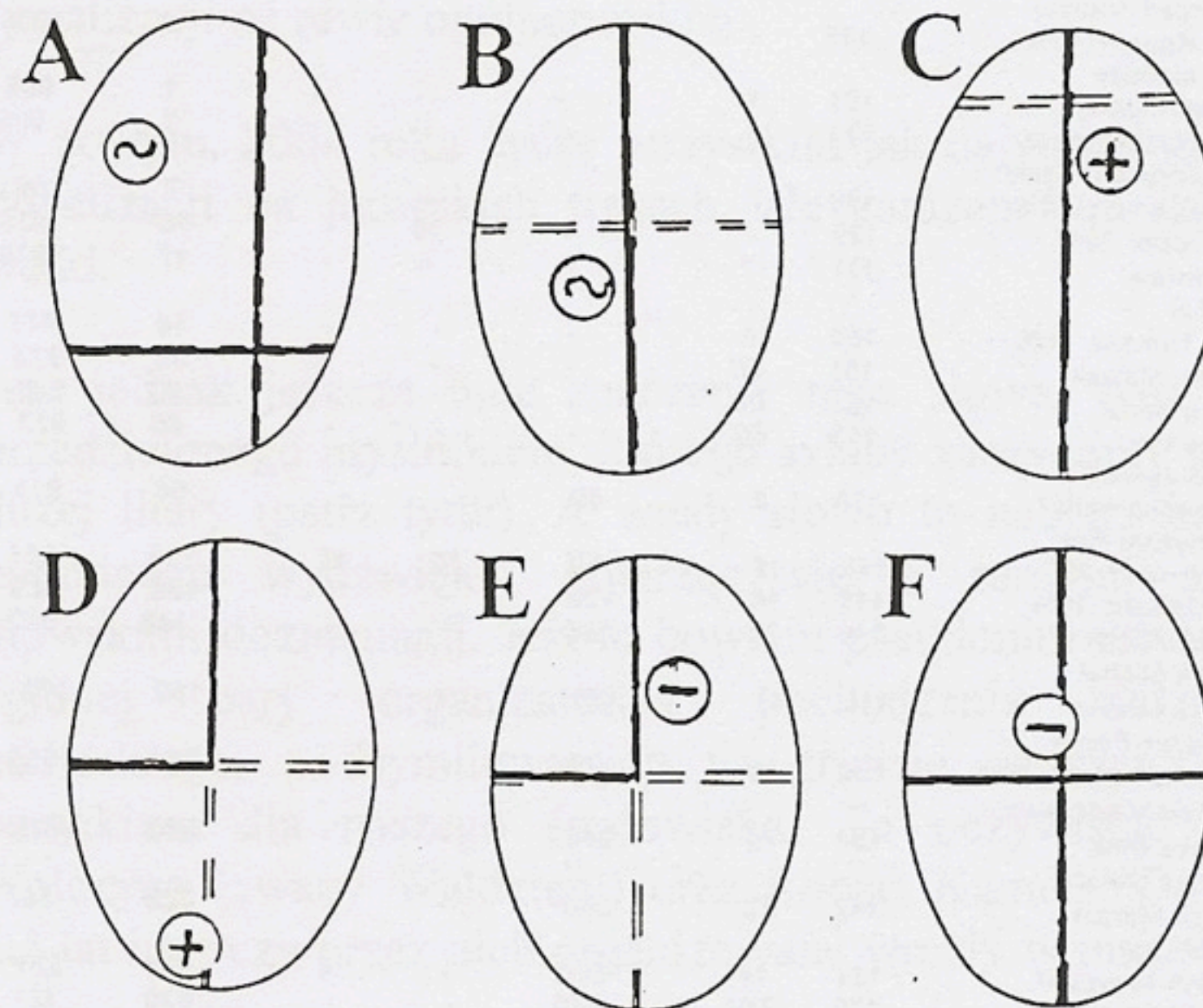
TS - Potwierdzić 13 PK

L_{min} - 4,5 km, T - 120' + 30'

TJ - potwierdzić 9 PK

L_{min} - 3,0 km, T - 90' + 30'

Skala 1: 10 000 Brak PK S



czasu i sprinterskiego biegu w końcówce sprawiło, że złapałem trochę karnych minut.

Odprężony, dotleniony i we wspaniałym humorze powróciłem do dalszego świętowania.

Już niedługo tegoroczne Anino. Zastanawiam się, co jeszcze za „jaja” Andrzej wymyśli.

Organizatorowi i uczestnikom
życzę w 2004 roku
dużo zdrowia i radości.

Janusz CEGLIŃSKI

Lp	Nazwisko i Imię	czas	pkt za czas	brak PK	opis	mylno	Ogółem	TMWiM
TRASA TS								
1	Makiela Kazimierz 10%	115	-	-	-	-	0	1000
1	Drozda Wojciech	120	-	-	-	-	0	1000
1	Marczak Wiktor 10%	122	-	-	-	-	0	1000
	Przychodzeń Andrzej							
1	Pietrzak Roman 10%	130	-	-	-	-	0	1000
	Pietrzak Mariusz							
5	Krochmal Andrzej	121	1	-	-	-	1	999
6	Herman-Izycki Leszek	123	3	-	-	-	3	996
	Herman-Izycka Urszula							
7	Cegliński Janusz 10%	139	7	-	-	-	7	991
8	Werner Józef 10%	129	-	-	10	-	10	987
9	Łuć Stanisław	137	17	-	-	-	17	978
	Łuć Michał							
10	Gronau Tomasz 10%	150	18	-	-	-	18	977
11	Ostrowski Maciek	153	60	-	-	-	60	923
11	Trykozko Anna	153	60	-	-	-	60	923
11	Trykozko Ula	153	60	-	-	-	60	923
	Michalec Jędrzej							
14	Nowakowska Anna	128	8	60	-	-	68	913
	Czetwertyński Piotr							
15	Otap Sławomir 10%	148	16	60	10	30	116	851
16	Świec Mariusz 10%	148	16	120	-	-	136	826
17	Franczyk Marcin	148	28	120	-	-	148	810
	Szewczyk Michał							
18	Owsianka Monika	115	-	180	-	-	180	769
	Lendzioszek Paweł							
19	Zielczyńska Helena 10%	158	26	240	-	-	266	659
	Zielczyński Mieczysław							
20	Kurząwska Ewa	154	70	240	-	-	310	603
	Kurząwska Klaudia							
21	Kędziorek Marcin	142	22	300	-	-	322	587
	Hubert Michał							
22	Kowalczyk Krzysztof	134	14	360	-	-	374	521
23	Papież Katarzyna	176	290	240	-	-	530	321
	Kopciak Agnieszka							
24	Rogowski Bartłomiej	95	-	540	-	-	540	308

PO TRZYKROĆ WAL-KA

Dla większości z nas Imprezy na Orientację to przede wszystkim relaks, spotkania z przyjaciółmi i z przyrodą, ruch na świeżym powietrzu, zdrowa rywalizacja na trasie. Są jednak i tacy, dla których sensem imprez jest walka – o lepsze miejsce, o lepszy wynik punktowy, o uznanie własnych racji i zmuszenie organizatora do przyznania się do błędu, co do ustawienia PK7. Bywa i tak, że Duch Inowca unoszący się nad lasem ze złośliwym uśmiechem zmienia ów las w pole walki. Bywa, że zmienia w pole walki stanowisko sędziowskie... Niejeden z nas uległ mu i wdał się w owe potyczki, żałując poniewczasie swej zapalczywości. A może są i tacy, którzy w tej zielono stolikowej walce pływają się jak ryba w wodzie? Nie ukrywam, że nie nocowanie na podłodze, nie uciążliwe dojazdy, nie pot wylany na trasach, ale owe zakulisowe walki są dla mnie najbardziej zniechęcającym elementem do pucharowej rywalizacji na niwie ogólnopolskiej.

W nowym, 2004 roku życzę wszystkim jak najwięcej zdrowej rywalizacji na inowskich trasach, ale zarazem jak najmniej walki.

Jest jednak jeszcze inne znaczenie tego słowa, tym razem przedzielonego myślnikiem, którego sylaby zaczynamy pisać z dużej litery (patrz tytuł). A wtedy słowo to nabiera bardziej pogodnego wydźwięku, kojarząc się z samymi miłymi inowskimi doznaniem. Jest to bowiem pseudonim artystyczny zgranej pary organizatorów pochodzenia radzyńsko-podlaskiego, a asymilowanych na gruncie warszawskim z pożytkiem dla naszego środowiska. To oczywiście Darek Walczyna (zwany Waldkiem) oraz Robert Kamela. Od kilku już lat imprezy przez nich organizowane wrosły w mazowiecki

kalendarz, a imprezą koronną stały się zaliczane do TMWiM Wiosenne Marsze na Orientację, czyli – WiMnO.

WIMNO 2003

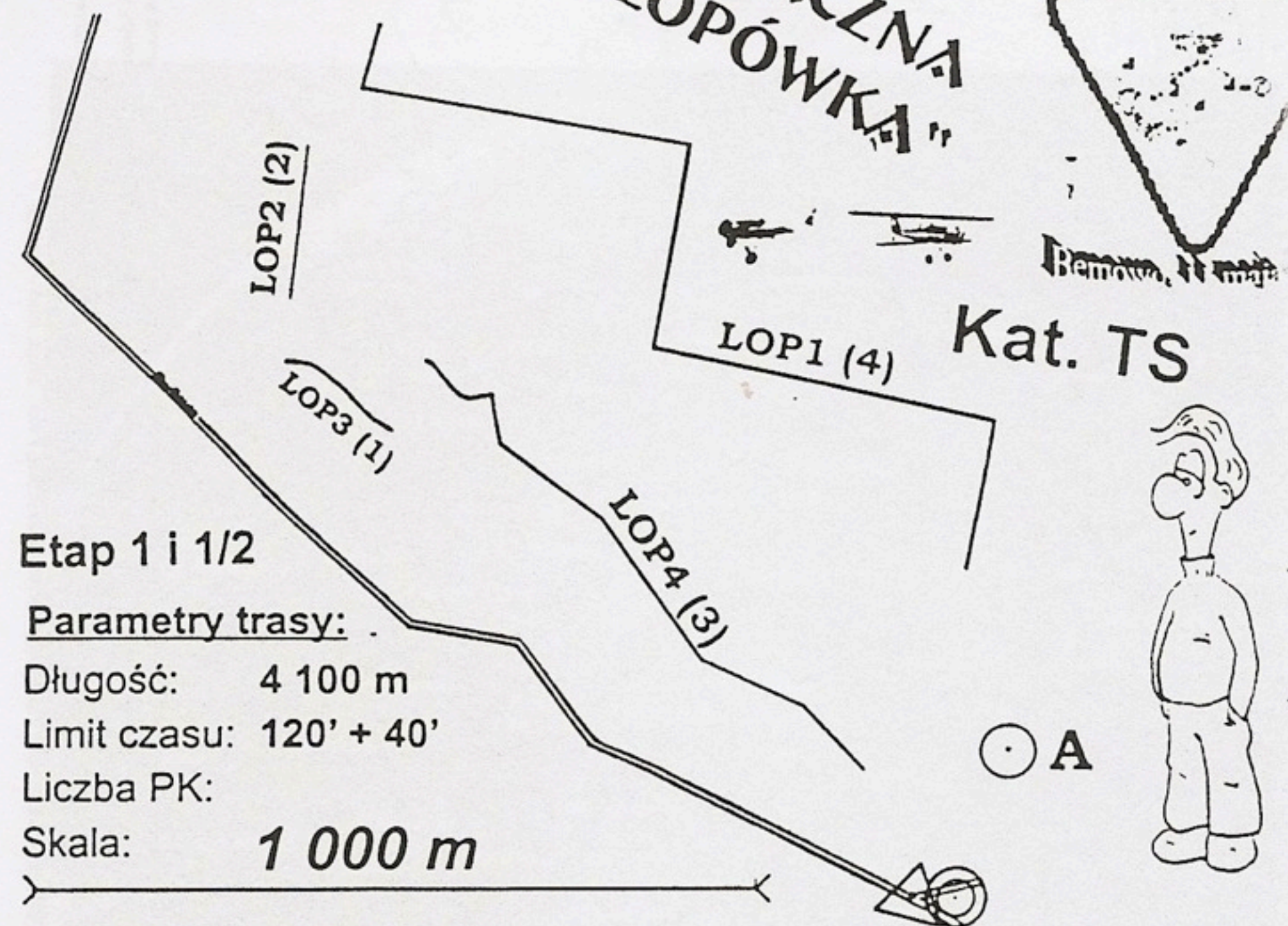
Zawody te zorganizowane zostały na terenie Parku Leśnego na Bemowie w niedzielę 11 maja 2003 roku. Niech nikogo nie zwiedzie nazwa „park”. Teren to wprawdzie gęsto ścieżkami usłany, ale dziki, zarośnięty, podmokły. Chodzenie na azymut w tym lesie to przemoczone buty, podrapane dłonie, a nieraz i podarte ubranko... Tym gorzej, że dzień był deszczowy, roślinność ociekała wodą, ochoczo przenoszącą się na odzienie uczestników. A że chaszczenia nie brakowało, więc i mało kto uchronił się przed totalnym przemoczeniem.

Start zlokalizowany był w widłach asfaltowanych ulic – na szczęście dla organizatorów – pod dachem chatki leśnych ludzi, czyli tzw. deszczochronu. Miotał się tam kierownik imprezy będący pierwszą połówką Wal-Ki – Darek Walczyna. Licznie przybyli uczestnicy starali się możliwie szybko wyjść na trasę ze względu na warunki pogodowe, ale stopień skomplikowania zadań skutecznie ich do tego zniechęcał. Etap I pod nazwą „Znaczna LOPówka” składał się z czterech LOPEk oraz sześciu fragmentów mapy w postaci znaków drogowych z naniesionymi punktami. W połowie trasy (na końcu LOP 1) następował półmetek, w którym należało oddać kartę pierwszego etapu na przechowanie i wyjść na etap drugi, a po jego zaliczeniu odebrać kartę i powrócić na trasę etapu pierwszego, aż do szczęśliwego powrotu na metę. To niekonwencjonalne rozwiązanie rodziło wśród uczestników szereg wątpliwości, w efekcie jednak nie nastręczyło kłopotów. Można było przy tym wybrać dwa warianty dojścia do półmetka, co rozrzedziło nieco tramwaje.

Marsze na Orientację

WiMnO'2003

"ZNACZNA LOPÓWKA"



Etap 1 i 1/2

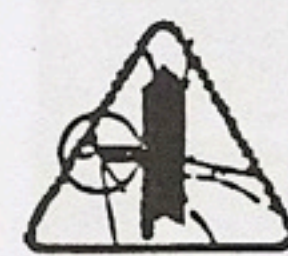
Parametry trasy:

Długość: 4 100 m

Limit czasu: 120' + 40'

Liczba PK:

Skala: 1 000 m



P



Q



R



S



T



U

Zadanie.

Wymień rezerwy znajdujące się na terenie Parku Leśnego Bemowo.

Opis.

Start i Meta znajdują się w Bazie Imprezy.

Etap podzielony jest na dwie części, których półmetek znajduje się na północnym końcu LOP1. Kartę startową i ew. mapę należy oddać na "przechowanie" obsłudze w tym PK, na czas przejścia Etapu 2. Limit czasu E1 liczony jest jako suma czas przejść obydwu części etapu tego etapu.

Należy znaleźć i potwierdzić PK znajdujące się na mapie (PK A oraz LOP-ki) oraz z wycinków, znajdujących się pod mapą (P-U).

PK A i LOP znajdują się w planie mapy.

Kolejność potwierdzania PK - dowolna.

[Http://www.w](http://www.w)

Wyszliśmy na trasę z Januszem lekko opóźnieni (nie będę pisał, przez kogo). Zaczęliśmy od pomocniczego punktu A, potem zdecydowaliśmy się na wariant południowy. LOPki sprawiały sporo trudności, jako że prowadziły raz drózkami, raz rowami wzdłuż tych drózek, innym razem jakimś w ogóle nie wiadomo czym. Zwłaszcza to ostatnie było trudne do odczytania. Udało się jednak dotrzeć do półmetka, choć czas w jakim tego dokonaliśmy alarmował i niepokoił w kontekście szczęśliwego (czyli w limicie) powrotu do zasadniczej mety. Do „zasadniczej” dlatego, że była jeszcze meta „niezasadnicza” – czyli meta etapu drugiego będąca również startem etapu drugiego oraz półmetkiem etapu pierwszego, tudzież startem półmetkowym etapu pierwszego. Skomplikowane? Noo właśnie, właśnie...

Na tym przedziwnym tworze organizacyjno-budowlanym (dla uproszczenia dalszego ciągu relacji nazwijmy go starpółmetą), czekała już druga połowa Wal-Ki z kolejną łamigłówką w ręku. Był to etap drugi: „Księżycowy”. Na mapę w skali 1:10 000 trzeba było nanieść punkty kontrolne jako plan kraterów księżycowych podanych w opisie, według mapy księżyca o skali nieznanej, a zamieszczonej na odwrocie mapy właściwej. Skomplikowane? Noo właśnie, właśnie...

Niestety, na starpółmecie nie było ani stolika, ani ławeczki, ani nawet dachu nad głową biednych organizatorów, a tylko kawał folii w chwilach opadu nad owymi głowami rozpinanej. Niełatwo więc było prowadzić te badania księżycowe. Pełni niepokoju, co do jakości obliczeń i wykreśleń, radzi-nieradzi ruszyliśmy jednak na trasę. Pierwsze sukcesy podniosły nas na duchu. Znaleźliśmy jedynekę, dwójkę, dziewiątkę, ósemkę (okazało się, że towarzysz), szóstkę, piątkę, w międzyczasie wchodząc na drogę księżycową – czyli po prostu LOPkę poprowadzoną ulicą Księżycową. Przy trójce – figiel organizatora. Wykresy wyraźnie wskazują na sławojkę. Chcemy potwierdzić, a tu zajęte! Okazało się jednak, że

Wyniki kategorii TS

Msc	Nazwa drużyny	Skład drużyny	Etap I										Etap II										Suma	TMWŁ	
			BPK	PS	ZM	OP	PM	Z	T	PK	PP	MSC	BPK	PS	ZM	OP	PM	T	PK	PP	MSC				
1.	FKT 'Trep'	Andrzej Kuchmiał		15	10								25	1000,0	1.					15	1000,0	1.	2000,0	1000,0	
1.		Roman Pietrzak, Sławomir Frynas		15	10								25	1000,0	1.					15	1000,0	1.	2000,0	1000,0	
3.	PIELGRZYMI	Stanisław Luc, Janusz Ceglński		30									30	995,7	3.					15	1000,0	1.	1995,7	997,9	
4.	Nimfa	Mariusz Świec		15	10	10		5					40	987,2	6.		20			35	977,8	7.	1965,0	982,5	
5.	Grzybowska Designers	Tymon Skadonwa, Przemysław Antoniak	60	15				10					85	948,7	9					15	1000,0	1.	1948,7	974,4	
6.		Leszek Herman-Łżycki		15	10			10					35	991,5	4				30	2	122	881,1	10	1872,6	936,3
7.		Anna Trykozko, Urszula Trykozko		15	20			5					40	987,2	6.				30	6	126	876,7	11	1863,8	931,9
8.		Wojciech Drożdż, Kazimierz Makieta		30	10			10					50	978,6	8.				30	8	128	874,4	12.	1853,1	926,6
9.	FKT 'KLIMAT'	Paweł Marciniaś, Marcin Kubiak	240	15	10			5					270	790,6	11					15	1000,0	1	1790,6	895,3	
10.	K/PTTK nr 1 OM	Paweł Strojek	240	15		20		10					285	777,8	13.				11	26	987,8	6.	1765,6	882,8	
11.		Tomasz Gronau	120	15			30		10				175	871,8	10			30	19	139	862,2	14	1734,0	867,0	
12.	A-TOMY	Helena Zielińska, Mieczysław Zieliński		15	10			10					35	991,5	4.			30	1	286	693,9	16	1690,3	845,2	
13.		Magda Papol, Michał Hubert	300	30	10			10					350	722,2	16.				25	70	938,9	8.	1661,1	830,6	
14.	Kolo PTTK nr 1 piży dwi	Marcin Kędziorek, Maciej Czeredys	240	15	10			10					275	786,3	12.			30	27	132	870,0	13	1656,3	828,2	
15.		Andrzej Soból	450	30		10		10					500	594,0	19.		20			95	911,1	9	1505,1	752,6	
16.		Anna Rogowska	360	30	10		60	10	6				476	614,5	18.			60	37	262	725,6	15	1340,1	670,0	
17.		Wojciech Niedzielski	420	30		60	30	10					550	551,3	20.			30		345	633,3	17	1184,6	592,3	
18.	KTE STYKI	Maciej Ostrowski	300	15	10			10					335	736,0	15			60	28	523	436,6	20	1170,6	585,3	
19.		Sławomir Olap	240	45				10					295	769,2	14.			60		555	400,0	21	1169,2	584,6	
20.	TEFFLAKI	Ewa Kurzawska, Klaudia Kurzawska	320	45	30			10					117	639,3	17			150	19	199	462,2	19	1101,5	550,8	
		Janet Warner	600	15				10					715	382,6	21					100	400,0	22	937,9	467,0	

lampion stał z odwrotnej strony domku z serduszkim. Potem czwórka, dalszy ciąg LOPki, aż po sam koniec, gdzie stał ostatni lampion i powrót do startu.

Po chwili wytchnienia powracamy do rozgrywki na etapie pierwszym. Do pokonania mamy najdłuższą LOPkę i przerażająco mało czasu. Jednak udało się, mimo pewnych niejasności z usytuowaniem punktów na owej linii obowiązkowego przejścia. Nawet pamiętaliśmy o zadaniu.

Nie było to łatwe i sam się dziwię dobremu wynikowi, jaki uzyskaliśmy (trzecie miejsce).

Na plus zaliczyć trzeba budowniczym interesujące (choć skomplikowane) koncepcje, na minus skomplikowane (choć interesujące) koncepcje. W sumie bardzo dobra zabawa. A majowy deszcz, jak wiadomo, nikomu jeszcze nie zaszkodził.

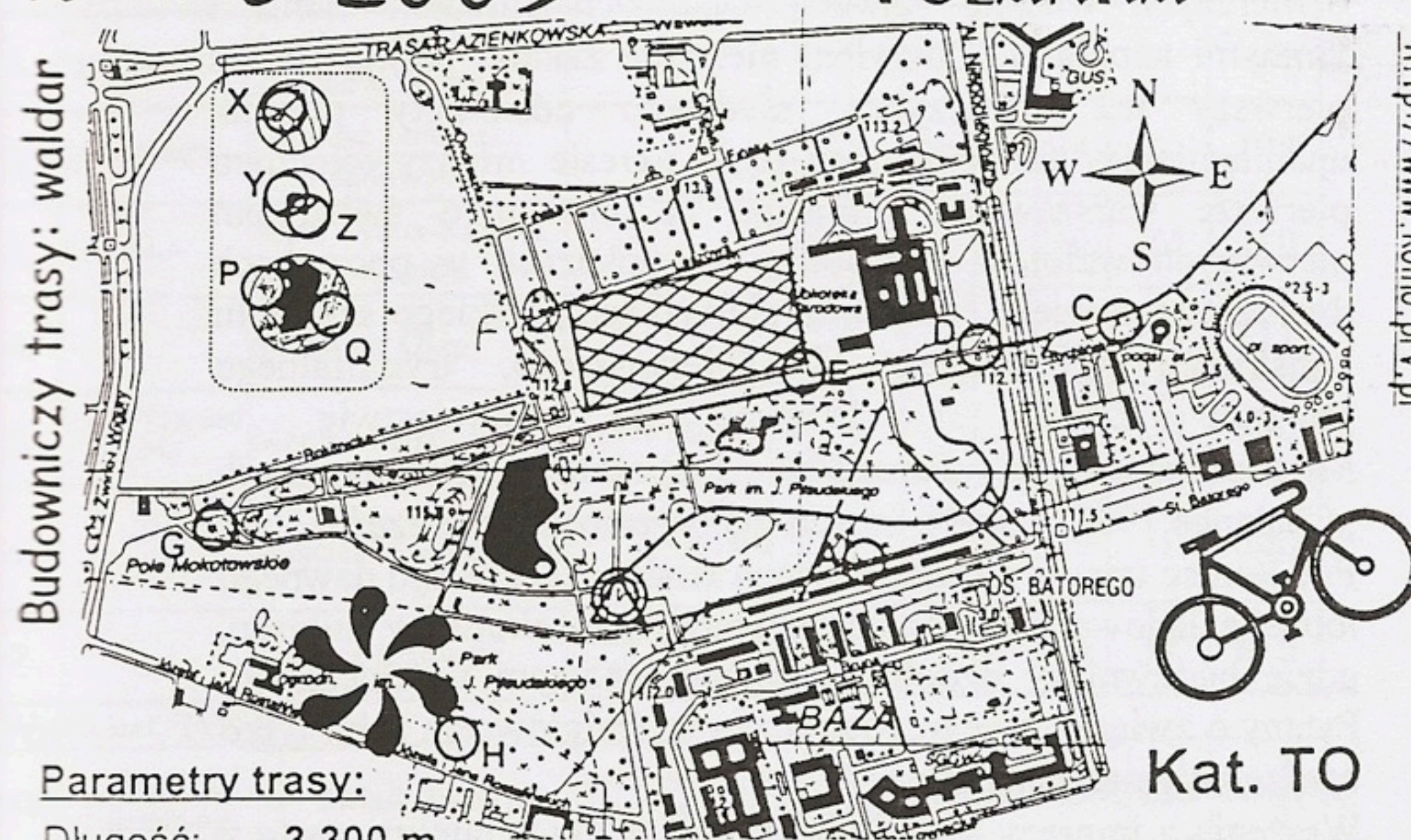
KOLNO 2003

W niedługi czas potem spotkaliśmy się ponownie z zespołem organizacyjnym Wal-Ka pod dyktando i w osobie Waldara, podczas V Kolarskiej Jazdy na Orientację „Kolno 2003”. Tym razem w sobotę, 14 czerwca 2003 roku, w centrum Warszawy, na Polu Mokotowskim. Impreza w zasadzie dla rowerzystów, ale i dla tych, którzy własne nogi przedkładają nad inne środki transportu znalazła się towarzysząca trasa otwarta. Impreza mniejszej rangi, to i stopień skomplikowania znacznie niższy – na tyle, że udało mi się ją przebyć na zero. Mapa przedstawiała znaczny fragment parku na Polu Mokotowskim. Większość punktów była naniesiona, trzy obrócone wycinki należało dopasować i potwierdzić z nich kolejnych pięć punktów. Dodatkowo dwa należało sobie wykreślić. Było też zadanie pozornie odbiegające od tematyki trasy: pytanie o rok pogrzebu marszałka Piłsudskiego. Pamiętać jednak należy, że park na Polu Mokotowskim nosi jego imię.

2

V Kolarska Jazda na Orientację Kolno'2003

“POLANKA”



Parametry trasy:

Długość: 3 300 m

Limit czasu: 90' + 30'

Liczba PK do potwierdzenia: 13

PK do odnalezienia i potwierdzenia:

Zaznaczone na mapie: A, C, D, E, G, H.

Z wycinków: PK X, PK Y, PK Z, PK P, PK Q.

PK F - leżący na azymucie 282 stopnie w odległości 360 m od PK E.

PK H - leżący na azymucie 147 stopni w odległości 220 m od PK G.

Opis.

Należy znaleźć i potwierdzić wszystkie punkty kontrolne PK (13), zaznaczone na mapie (A, C, D, E, G, H), punkty kontrolne z wycinków w lewym górnym rogu mapy (X, Y, Z, P, Q - do odnalezienia na mapie), oraz punkty wyznaczone z zadań (F, H).

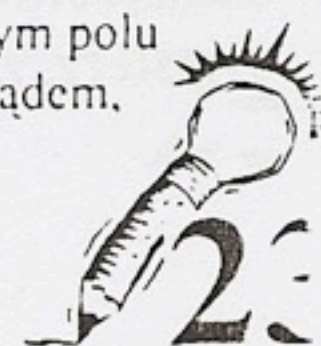
Wszystkie PK znajdują się w miejscach charakterystycznych.

Prawidłowe potwierdzenie PK odbywa się przez wpisanie w kolejnym wolnym polu karty startowej *oznaczenia* danego PK z mapy oraz *kodu* z lampionu, przyrządem, który się przy nim znajduje (*kredka*). W przypadku braku kredki należy wpisać kod własnym długopisem i dopisać: BK (*brak kredki*).

Jeśli nie ma PK (lampionu) w miejscu, w którym powinien być, należy wpisać: BPK (*brak punktu kontrolnego*).

Kat. TO

Zadanie:
W którym roku odbył się
pogrzeb Marszałka Piłsudskiego?



Przy ładnej pogodzie pokonywanie trasy było miłym letnim spacerem. Aż korciło żeby zatrzymać się w którymś z otwieranych właśnie barków, kuszących chłodem cienia i zimnymi napojami. Odkryłem nieznane zakątki parku, po raz pierwszy też zobaczyłem niedawno odsłonięty pomnik upamiętniający funkcjonujące tu w okresie międzywojennym pierwsze warszawskie lotnisko. To ono było świadkiem pierwszych wzlotów samolotów na pokazach w początkach dwudziestego wieku, oblatania pierwszego polskiego samolotu konstrukcji Cywińskiego i Zbierańskiego, tryumfalnego powrotu Żwirki i Wigury po zwycięstwie w Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych „Chalange 1932” i wielu innych historycznych wydarzeń.

Pod koniec trasy – niespodziewana atrakcja. Na skraju dawnego lotniska lądował śmigłowiec sanitarny i to akurat w miejscu, gdzie budowniczy ozdobił mapę tajemniczym wiatraczkiem. Pytany o związek owego wiatraczka ze śmigłowcem robił tylko bardzo enigmatyczną minę...

Wrażenia z imprezy – znakomite. Bez walki o punkty, za to z prawdziwą przyjemnością inteligentnego spaceru po świeżym (mimo, że to centrum Warszawy) powietrzu. Jest to jedna z nielicznych imprez „innego rodzaju” w warszawskiej orientacji. Dominują oczywiście typowe marsze, kolarskie natomiast z trudem zdobywają sobie uznanie uczestników, co jest trochę dziwne z racji rosnącej popularności turystyki i rekreacji rowerowej. Ale że Wal-Ce nie brakuje pomysłów i konsekwencji, spodziewam się dalszego rozwoju KolnO. I dobra wiadomość dla bardziej leniwych: w roku 2004 pojawią się w kalendarzu imprezy motorowe!

Warto wspomnieć jeszcze o tym, że po raz pierwszy chyba w ogóle w historii imprez na orientację na świecie zaproponowano na tych zawodach trasę rolkową (na deskorolki, rolki i wrotki) pod nazwą „Szlakiem Trolli”. Niestety, z braku chętnych nie została ona rozegrana.

Wyniki kat. TR:

Msc	Nazwa drużyny	Skład drużyny	BPK (90)	BPK (60)	PS (25)	PS (15)	ZM OP	PM	Zad.	Czas	PK
1.	„ŚLIMACZKI”	Agatka, Marta, Zbigniew Wrzosek							20	20	40
2.	JANOWSCY	Mateusz Janowski, Piotr Janowski		R (DW)	D (LA)		br.		14	0	109
3.	KAMELA	Anna Tybuś-Kamela, Robert Kamela			D (LA)		L (MS)		10	165	210
4.		Sławomir Otap			L (AS)				20	166	211
5.	Koło PTTK nr 1 przy PW	Marcin Kędziorek	L(UT)	R(DW)	Ł (BJ)				20	235	430
6.		Wojciech Niedzielski	L(UT), S(WE)	P(FW), R(DW), Q(PA)	Ł (BJ)		D(L, A, >R())	ZT	20	55	500
7.		Tomasz Lisowski	L,Ł,M, N,O,S	P,R,Q, Q					20	15	815

Wyniki kat. TO

Msc	Nazwa drużyny	Skład drużyny	BPK (90)	BPK (60)	PS (25)	PS (15)	ZM	OP	PM	Zad.	Czas	PK
1.		Tomasz Gronau										0
1.	Koło PIELGRZYM	Stanisław Łuć										0
3.		Olga Węglewicz, Tymon Skadorwa						Z (HD)				10
4.		Roman Pietrzak				Y (ŁP)				10		25
4.		Ewa Kurzawska, Klaudia Kurzawska				H (OP)				10		25
4.		Anna Rogowska, Marcin Kędziorek				H (OP)				10		25
7.	PTTK Pielgrzym KSB „ORŁY”	Karol Hobot, Anna Łuć		R(SM), F(AW)		Y(4A), H(OP)			BT			180
8.	HKT „TREP” PTTK	Andrzej Krochmal		P(XZ), Q(PA)		F(WK), H(OP)			P,Q			210

A druga połowa Wal-Ki? Tym razem startowała na trasie rowerowej i zajęła dopiero trzecie miejsce z całkiem niezłym dorobkiem punktów karnych. Wygląda na to, że pierwsza połowa zagięła drugą połowę.

POSTAW SERCE NA NOGI

Wydawało się, że spotkania z Wal-Ką w 2003 roku ograniczą się już tylko do trasy rowerowej na DMP, ale nieoczekiwanie pojawiła się wakacyjna impreza pozakalendarzowa. Jej geneza jest dość osobliwa: mianowicie pojawił się sponsor! Chętnym do uświetnienia oprawy wakacyjnej imprezy była Fundacja „Wszystko dla zdrowia” organizująca akcję popularyzowania zdrowego stylu życia i aktywności fizycznej. Pozazdrościć organizatorom, którym sponsorzy wyskakują jak króliki z kapelusza. Wal-Ka oczywiście takiej okazji nie przepuściła.

Tym razem organizacją imprezy zajęła się druga połowa zespołu. W niedzielę, 10 sierpnia 2003 roku na polance Lasku na Kole, przy ulicy Księcia Janusza pojawiło się kilkadziesiąt osób; nie tylko z grona rasowych InOwców – spora grupka ludzi przybyła skuszona prasowymi anonsami, bowiem sponsor zapewnił również dobrą reklamę. Zapewnił także obecność przedstawicieli mediów, toteż zanim wyruszyliśmy na trasę, zostaliśmy obfotografowani ze wszystkich stron, sfilmowani i przepytani przez reporterów na okoliczność udziału w podobnych imprezach, a także na okoliczność wrażeń z imprezy. O to ostatnie wprawdzie wypadało zapytać po ukończeniu trasy, ale dziennikarze to ludzie zapracowani i nie mieli czasu czekać na powrót uczestników po etapie. Syci zebranych materiałów, pozwolili nam wreszcie wystartować.

Jako, że można było się spodziewać sporej grupy nowicjuszy, trasa nie mogła być zbyt trudna. Robert zaproponował więc pełną mapę z naniesionymi czternastoma punktami

kontrolnymi. Limit czasu 70 + 20 minut, przy dystansie 2600m pozwalał na łagodne tempo marszu.

Startowałem z córką i potraktowaliśmy imprezę szkoleniowo. Poszło nam całkiem dobrze. Równie dobrze poszło na tej relaksowej trasie jeszcze kilku zespołom i wobec ograniczonej liczby dyplomów zaszła konieczność przeprowadzenia dogrywki. Zgodnie ustalono, że będą to rzuty do kosza, bo boisko znajdowało się pod ręką, a i piłki organizatorzy ze sobą na wszelki wypadek zabrali. Doszło więc do dramatycznej serii rzutów osobistych (po pięć dla zespołu), w wyniku których wyłoniono grono zwycięzców. Szczęśliwie – znaleźliśmy się w tym gronie. Otrzymaliśmy jeszcze pamiątkowe plakietki, koszulki z logo akcji „Postaw serce na nogi”, jakieś drobiazgi i zaproszenie do udziału w konkursie na aktywny wypoczynek.

Wracaliśmy do domu nieco oszołomieni. A prawdziwą frajdę sprawiła nam wieczorna relacja Telewizyjnego Kuriera Warszawskiego z imprezy. W poniedziałek natomiast z prawdziwą dumą znalazłem na siódmej stronie Gazety Stołecznej trzywierszowy wywiad ze mną. Zawierał prawie dokładnie to, co powiedziałem.

Tegoroczny dorobek zespołu Wal-Ka zawiera jeszcze trasę rowerową na organizowanych we wrześniu przez środowisko mazowieckie Drużynowych Mistrzostwach Polski w Białobrzegach. Ale to osobna, wielka epopeja.

A konkluzja tych moich przydługich wywodów jest prosta: takiej Wal-Ki życzę sobie i wam wszystkim na inowskich trasach jak najwięcej!

Stanisław Łuć

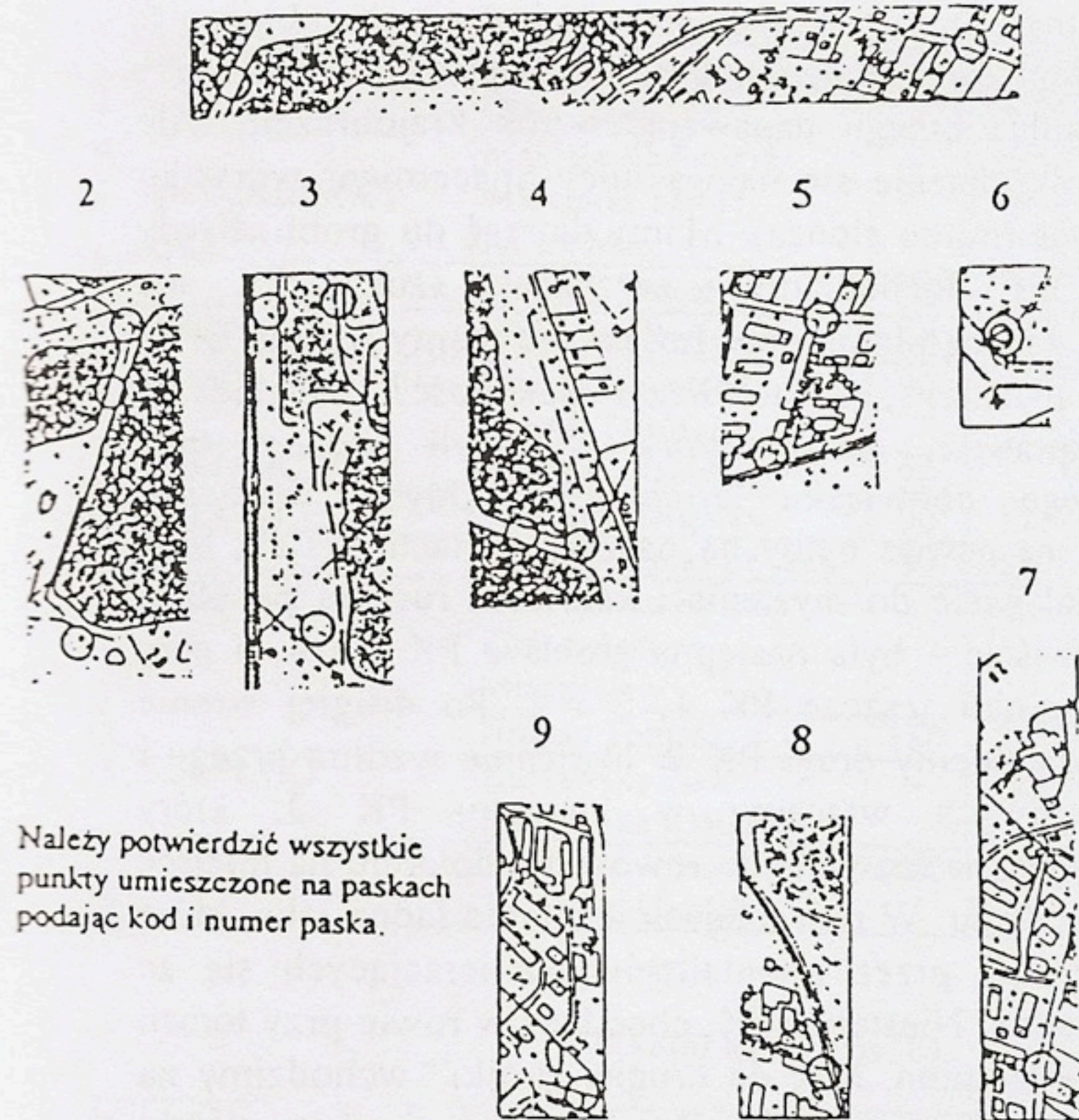
WAL-KA

CZERWCOWE PLAŻOWISKO

Tradycyjnie już Krzysztof Stańczyk – w jednej osobie kierownik, sędzia i budowniczy VIII Rajdu na Orientację „Czerwcowe InO 2003” i tym razem zaproponował start w Zielonce. Start zaplanowany w miejskim parku, obok siedziby Domu Kultury, przyciągnął w niedzielę 6 czerwca 2003 roku aż 22 zespoły chętnych na trasy seniorów, juniorów oraz początkujących. Najliczniejsze grono stanowili seniorzy szukający brakujących punktów do klasyfikacji TMWiM. Wyśmienita pogoda, a właściwie upał (25°) rozleniwiał umysły i ciało. Także organizator miał pewne problemy, gdyż susza spowodowała zakaz wstępu do lasu i cała trasa musiała być projektowana na nowo w przeddzień imprezy. Terenem były obszary miejskie i rejon dawnych glinianek, o których większość uczestników nie miała pojęcia, że takowe tutaj istnieją.

Mapa pod tytułem „Paski” przedstawiała fragmenty mapy w postaci... pasków, o bliżej nie sprecyzowanej skali (w oparciu o 1:10 000), które się stykały, bądź nakładały. Długość trasy 3,5 km i tylko 80 minut na jej pokonanie nie nastrajały optymistycznie, tym bardziej, że słońce dawało się we znaki. Po starcie trwa dopasowywanie fragmentów. Pierwszy – to „stykówka” z PK 9 na progu wodnym. Ale jak dalej? Chyba wzdłuż torów, które widzimy tuż obok i na dalszych fragmentach mapy. Trzeba iść i gdzieś się odnaleźć na kolejnym pasku. Ale zanim ta koncepcja się pojawiła, to już kilka zespołów kontrolowało przejścia swoich rywali, zwłaszcza tych pierwszych. Po dojściu do ulicy Przemysłowej udaje się zlokalizować podwójny PK 5 i 8, a na jej drugim końcu punkt potrójny PK 1, 5 i 7. Ale którądy dalej? Widzimy na mapie kolejny punkt podwójny nad zbiornikiem wodnym. Idziemy w kierunku drugiej jedyńki. Po drodze mijamy

Zielonka 08.06.2003r. „P A S K I” Trasa TS i TJ



Należy potwierdzić wszystkie punkty umieszczone na paskach podając kod i numer paska.

Długość trasy: 3,5 km

Limit: dla trasy TS = 80 + 25 minut
dla trasy TP = 90 + 30 minut

340 m

Opracował: Krzysztof Stańczyk

bocznice kolejową i naszym oczom ukazuje się malowniczy widok na glinianki wypełnione czystą wodą, która w blasku słońca wydaje się aż niebieska. Podchodzimy bliżej, nad sam brzeg i aż się odechciewa dalszego marszu. Może warto wskoczyć na chwilę do wody, jak to robią tłumnie przybyli okoliczni mieszkańcy? Stoper jednak biegnie nieubłaganie, więc pochylamy się z trudem nad treścią mapy.

Idziemy wzdłuż brzegu napawając wzrok krajobrazem. Ale dopiero kiedy ukazuje się nazwa ulicy Spacerowej wszystko staje się jasne (mimo słońca). Mamy dotrzeć do grobli. Kiedy jednak do niej dochodzimy i zaczynamy szukać PK, nie znajdujemy żadnego lampionu. Już prawie mamy wpisać BPK, gdy pada pytanie: „A kto liczył odległość?”. Oglądanie „natury” sprawiło, że wszyscy wyłączyli się z tego podstawowego obowiązku orientalisty. Gdyby tam stał stowarzysz, na pewno byłby na naszych kartach. A tak, brak lampionu dał wiele do myślenia i karawana ruszyła po plaży dalej. Oczywiście – była następna grobla z PK 2 i 4, a przy mostku na grobli jeszcze PK 1, 2 i 4. Po drugiej stronie zbiornika znajdujemy drugi PK 2. Następnie wzdłuż brzegu i torów kolejowych wracamy w kierunku PK 3, który usytuowany jest na rozwidleniu rowów. Po dotarciu na miejsce – rowów ani śladu. W tym miejscu jest tylko ładna łąka, która została zdeptana przez orientalistów namierzających się ze wszystkich stron. Niestety BPK, choć ktoś w rowie przy torach znalazł jakiś lampion. Idąc do drugiej „trójki” wchodzimy na plażę z drugiej strony zbiornika. I znowu boskie widoki „przyrody”, ale tym razem liczymy odległość i mniej więcej trafiamy w lampion. Aby dojść do trzeciej trójki trzeba się cofnąć na plażę i ominąć mniejszy zbiornik z brzegami porośniętymi świeżą i wysoką trzcina. Kiedy my podziwiamy widoki z prawej, z lewej dają się słyszeć odgłosy czegoś szamoczącego się w trzcinach. Po dłuższej chwili chaszczenia z trzin wyłonili się Sławek z Kaziem, którzy za

Wyniki kategoria TS

m	zespół	skład zespołu	BPK	T	Σ	TMWiM
1	INOCHODZIEC	Frynas Sławomir Raciborski Grzegorz	-	-	0	1000
1	HKT"IREP"PTTK	Krochmal Andrzej	-	-	0	1000
1		Otap Sławomir	-	-	0	1000
4		Makiela Kazimierz	-	2	2	999
5	HKT „KLIMAT”	Marciniak Paweł	-	7	7	995
	SGO-26	Kulak Marcin				
6		Pietrzak Roman	90	-	90	937
6	WAL-KA	Walczyna Dariusz	90	-	90	937
6	Drozdy	Drozda Wojciech Drozda Dariusz	90	-	90	937
6	„PIELGRZYM”	Cegliński Janusz	90	-	90	937
10	„ZBYCH”	Wrzosek Zbigniew	90	11	101	930
11		Herman-Izycki Leszek	90	24	114	921
12	A-TO-MY	Zielczyńska Helena Zielczyński Mieczysław	-	185	185	871
13		Gronau Tomasz	180	14	194	865
14	TORFIAKI	Kurzawska Ewa Kurzawska Klaudia	-	195	195	864
		Trykozko Anna	180	125	305	788
15		Trykozko Urszula				

Wyniki kategoria TJ

m	zespół	skład zespołu	BPK	T	Σ	TMWiM
1	338KHS XII LO	Kamiński Radosław	-	8	8	1000
2	32 WDHIZ SŁUPEK	Ślupczyński Tomasz	-	9	9	999
3	Myszk	Derkacz Aneta Ciechońska Ania	900	100	1000	311
4	Koło PTTK nr 1	Węclawik Małgorzata Ciagała Magda	1080	2	1082	254